

Mistrzowska Paleta I

Kto maluje obrazy, konstruuje światy.
Bezczelnie sobie boskie kompetencje rości,
Naturalnie przechodząc z Panem Bogiem na „ty”.

Ta koneksja na zawsze czyni go bogatym,
Robiąc go gospodarzem wobec innych – gości.
Kto maluje obrazy, konstruuje światy.

Ta znajomość przynosi wciąż nowe tematy:
Przez „Ukrzyżowanie” do „Czasu względności”,
Naturalnie przechodząc z Panem Bogiem na „ty”.

Jeśli świat to więzienie, a konwenans – kraty,
Namaluje sobie drogę do wolności.
Kto maluje obrazy, konstruuje światy.

Do wolności, nie do dowolności. A za tym
Optują co leniwi... Bo bez reguł prościej.
Naturalnie po przejściu z Panem Bogiem na „ty”.

Jako „sztukę” nim złodziej sprzeda nam kwadraty,
W swym ubóstwie o bóstwie pamiętajmy, prości:
Kto maluje obrazy, konstruuje światy,
Naturalnie przechodząc z Panem Bogiem na „ty”!

Mistrzowska Paleta II

Kto pozuje obrazom, ten rozmnaża dusze.
Najlepsze, że najlepsze ujrzy światło dzienne.
Uwolnione od ciała nic nie musi musieć.

Wizerunek to pretekst do przeżycia wzruszeń.
Musimy go szanować. Odnawiać codziennie.
Kto pozuje obrazom, ten rozmnaża dusze.

Podmiot w przedmiot się zmienia. Przechodzi katusze,
Gdy wycenić już można to, co wszak bezcenne.
Uwolnione od ciała nic nie musi musieć.

Musi tylko kosztować. I słuchać, bo słusznie
Modeluje modela Mistrz. Pęknie po tym pięknie.
Kto pozuje obrazom, ten rozmnaża dusze.

Naturalnie napina... siebie – kunsztu kuszę,
Z której talent wystrzeli cudem i promieniem.
Kto pozuje obrazom, ten rozmnaża dusze.

Nieruchomo, by wzruszyć, ślepy od ogłuszeń
Portret spogląda na nas kpiąco, bo bezsennie:
Kto pozował obrazom, ten rozmnażał dusze.
Uwolniony od ciała nic nie musi musieć.

Mistrzowska Paleta III

Kto patrzy na obrazy, zagląda w głąb siebie.
W ramach lustra dla duszy mizdrzy się lub puszy.
Piekło przez to zobaczy, czy znajdzie się w niebie.

Co widzę w malarstwie, sam do końca nie wiem.
Liczę na to, że piękno jak ciosem ogłuszy:
Kto patrzy na obrazy, zagląda w głąb siebie.

Na świat patrzę obrazem: na chrzcinach, pogrzebie,
Szukam ram kontrapunktu, który mnie poruszy.
Piekło przez to zobaczę, czy znajdę się w niebie.

Niebo – jedna z perspektyw. Pogrzebię w potrzebie:
Nieba trzeba grzesznikom, by nosić coś w duszy.
Kto patrzy na obrazy, zagląda w głąb siebie.

Grunt to grunt: zagruntować! Na gruncie jak glebie
Żywa natura martwej natury zrąb kruszy.
Piekło przez to zobaczym, czy znajdziem się w niebie?

By uprościć, pościć warto: o wódzie i chlebie!
Pędzle pędzą po płótnie, które je osuszy:
Kto patrzy na obrazy, zagląda w głąb siebie,
Piekło przez to zobaczy, czy znajdzie się w niebie.

Mistrzowska Paleta IV

Kto nabywa obrazy, dostaje okruchy
Z mistrzowskiego stołu, co stały się perłą.
W płótna splotach, pod farbą, lubią mieszkać duchy.

Na piękno, które woła, kto zostaje głuchym,
Ten coś ważnego traci. Ważnego na pewno.
Kto nabywa obrazy, dostaje okruchy.

Okruchy podrzucane pod stopy Kostuchy,
Która się na nich potknie, choć jest damą zwiewną.
W płótna splotach, pod farbą, lubią mieszkać duchy.

Przeciw twardości śmierci z tych płócien poduchy
Twą kondycję osłonią, co nędzną masz jedną.
Kto nabywa obrazy, dostaje okruchy.

Otchłań wszystkich pochłonie. Chociaż chodzą słuchy,
Że nie tych pochłoniętych spirytyzmem. Sedno:
W płótna splotach, pod farbą, lubią mieszkać duchy.

Oko w oko z obrazem, gdy czujesz podmuchy,
Wiedz to, że się stamtąd odezwą z odezwą:
Kto nabywa obrazy, dostaje okruchy:
W płótna splotach, pod farbą, lubią mieszkać duchy...

Mistrzowska Paleta V

Kto pisze o obrazach, robi coś śmiesznego.
Bo przecież pióro z pędzlem nie może się ścigać.
Coś jest w „wypisz wymaluj” paradoksalnego.

W ramach rzadko się mieści wybujale ego,
Więc się wije jak piskorz i kręci jak fryga.
Kto pisze o obrazach, robi coś śmiesznego.

Talent z talentem walczy aż do upadłego.
Tekst się żywi obrazem. Obraz tekstem rzyga.
To od „wypisz wymaluj” paradoksalnego.

Coś w obrazie pisarskim umyka zabiegom.
Pismo nad obraz stawiać? To przecież taliban!
Kto pisze o obrazach, robi coś śmiesznego.

Czy pędzel pokona pióro? Czy też pióro zje go?
Myszka, gdzie dwóch się bije, spór wieczny rozstrzyga...
Nic dziś w „wypisz wymaluj” paradoksalnego.

W sieci - słów i obrazów – nie ma straconego.
W sieci – słów i obrazów – poeta to cygan.
Kto pisze o obrazach, robi coś śmiesznego.
Bo od „wypisz wymaluj” paradoksalnego.